

KS. BERNARD JURCZYK  
Lublin

KORUPCJA JAKO PROBLEM SPOŁECZNO-MORALNY  
SPOTKANIE NAUKOWE SEKCJI MORALISTÓW POLSKICH  
Kraków 9-11 czerwca 1992 r.

Wobec wielu przemian, jakie zachodzą w Polsce – przede wszystkim w zakresie życia społeczno-gospodarczego – nie może zabraknąć krytycznej, ale zarazem perspektywnej refleksji teologicznej. W tym kontekście w szczególności sposób teologia moralna jest wezwana do nowego i pogłębionego rozważenia tych spraw, które jawią się jako palące problemy polskiej codzienności. Należy do nich bez wątpienia korupcja. Stanowi ona jedną z największych przeszkód w rozwoju naszego kraju.

Stąd też problematyka ta stała się tematem spotkania naukowego ogólnopolskiej Sekcji teologów moralistów w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Krakowie w dniach od 9 do 11 VI. Otwierając obrady przewodniczący Sekcji, ks. prof. dr hab. A. Marcol, zwrócił uwagę na szczególne pod tym względem polskie uwarunkowania podjętej problematyki. Korupcja była bowiem wpisana w panujący do niedawna w naszym kraju system totalitarny, była jednym z elementów uzależniania ludzi i manipulowania nimi. To przyczyniło się do powstania określonej świadomości. Z kolei obecnie jesteśmy świadkami występującego często konfliktu pomiędzy interesem prywatnym a państwowym. Sprzyja temu niedoskonałe prawo i mentalność korupcyjna.

Zjawisko korupcji stanowi niewątpliwe zagrożenie dla społecznego zdrowia społeczeństwa. Jest rodzajem raka, który niszczy żywą tkankę społeczną, jest problemem społecznym i moralnym. Stanowi więc wezwanie zarówno dla państwa, jak i dla Kościoła.

Zwrócił na to uwagę ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski, który zaszczyił swoją obecnością otwarcie obrad. Dziękując za trafny wybór problematyki i zgodną z adhortacją *Pastores dabo vobis* (zob. nr 10) metodologię jej opracowania, podkreślił on polski wymiar tego zjawiska, stwierdzając, iż nie należy pod tym względem patrzeć jedynie na świat i Europę, ponieważ Polska ma „swoją korupcję”. Zwrócił też uwagę na niewystarczalność rozwiązań tylko legislacyjnych czy administracyjnych dla powstrzymania działań korupcyjnych. „Robienie” pieniędzy domaga się bowiem przede wszystkim poszanowania zasad etycznych, zwłaszcza sprawiedliwości. Życząc udanych i owocnych obrad, ks. kardynał Macharski podkreślił również wielkie znaczenie tego typu spotkań naukowych dla integracji środowisk teologicznych w Polsce, idącej w kierunku powstania wspólnoty myślenia i działania.

Dla uzyskania w miarę pełnego obrazu omawianego zjawiska, jak i dla pełniejszego jego zrozumienia i przeciwdziałania mu, podjętą problematykę rozważono w kilku aspektach, które były tematem kolejnych referatów. Ich dopełnienie stanowiła tocząca się po każdym referacie dyskusja.

Pierwszy referat na temat: „Aktualne zjawisko korupcji w Polsce (na podstawie badań socjologiczno-moralnych)” wygłosił ks. prof. dr hab. Janusz Mariański (KUL). W pierwszej części swojego wystąpienia – teoretyczno-wyjaśniającej – Prelegent omówił zależności pomiędzy kontekstem społeczno-politycznym a zjawiskiem korupcji oraz zdefiniował pojęcia „korupcji” i „łapówkarstwa”

Z socjologicznego punktu widzenia formy korupcji różnicują się bowiem w zależności od tego, z jakim społeczeństwem mamy do czynienia (tradycyjno–agrarnym, nowoczesno–przemysłowym czy też ponowoczesno–przemysłowym). Z kolei politolodzy rozpatrują zagadnienie korupcji w krajach o ustroju demokratycznym, w krajach o ustroju totalitarnym i w krajach Trzeciego Świata. Zdaniem Prelegenta w każdym społeczeństwie istnieją możliwości działania instytucji i urzędów w zakresie praktyk korupcyjnych.

Przechodząc do uściślenia takich pojęć, jak „korupcja” i „łapówkarstwo”, ks. Mariański zwrócił uwagę, iż w ujęciach słownikowych są one utożsamiane. Natomiast w języku potocznym „korupcja” obejmuje szeroki zakres zjawisk, zachowań, praktyk i sytuacji, jak na przykład protekcjonizm, nepotyzm, defraudacje, malwersacje, nieuczciwe pośrednictwo, rozmaite sposoby wykorzystywania zajmowanego stanowiska lub władzy publicznej dla osobistych korzyści.

Zdaniem Autora referatu z punktu widzenia socjologicznego korupcja może być traktowana w pewnych przypadkach jako usprawiedliwiona, akceptowana, a nawet pożyteczna. Dotyczy to zwłaszcza systemów totalitarnych, w których korupcja staje się oddolnym środkiem ratującym „społeczne zdrowie” społeczeństwa. Prelegent jednak przyznał, że socjologowie są bezradni w wyznaczaniu linii podziału na korupcję „dopuszczalną” i „niedopuszczalną”. Stąd też i w perspektywie socjologicznej traktuje się korupcję jako zjawisko negatywne, sprzyjające rozpadowi wartości i norm, wyczerpywaniu się rezerw zaufania społecznego i pogłębianiu się anomii społecznej.

Po opisanu samego zjawiska korupcji Prelegent przeszedł do tzw. części empirycznej swojego referatu, w której omówił postawy Polaków wobec łapownictwa, częstotliwość występowania praktyk korupcyjnych w opinii społecznej oraz zachowania korupcyjne w polskim społeczeństwie.

Omawiając przeprowadzone w latach osiemdziesiątych wyniki badań nad postawami Polaków wobec łapownictwa, ks. Mariański stwierdził, iż źródeł łapownictwa Polacy częściej dopatrują się w trudnościach gospodarczych i brakach na rynku niż w postawach ludzi. Większość obywateli naszego kraju potępia mniej lub bardziej wyraźnie branie i dawanie łapówek. Spośród trzech rodzajów postaw wobec korupcji – akceptacji, przyzwolenia i dezaprobaty – w Polsce najczęstsza jest postawa przyzwalająca. Polacy godzą się na tzw. „miękkie” formy korupcji, jak drobna łapówka, protekcjonizm czy pośredniczenie w niezupełnie legalnych transakcjach, natomiast tzw. „twarde” formy korupcji, jak nepotyzm, przekupstwo, sprzedajność, szantaż – są deklaratywnie odrzucane.

Jeśli chodzi o częstotliwość praktyk korupcyjnych w opinii społecznej, to zdaniem Prelegenta w odczuciu Polaków korupcja jest bardzo rozpowszechniona. Wyniki badań przeprowadzanych od połowy lat sześćdziesiątych do końca lat osiemdziesiątych wskazują na to, że od 50% do 70% respondentów uważało, iż aby pomyślnie załatwić swoją sprawę,

należy „coś dać”, a co piąta osoba przyznawała się do tego, że dała lub wzięła łapówkę. Chociaż w latach 1991–1992 narastało wśród Polaków przekonanie, że w kraju można załatwić każdą sprawę, nie uciekając się do przekupstwa, to jednak nadal więcej niż połowa obywateli uznaje dawanie łapówki za mechanizm ułatwiający życie w naszym kraju. Tak znaczny stopień zachowań korupcyjnych w społeczeństwie o dużej procentowo liczbie ludzi wierzących i praktykujących staje się powodem zarzutów pod adresem Kościoła, że tolerując w przeszłości zachowania korupcyjne swoich wiernych, nie ukształtował w nich pod tym względem właściwych postaw. Zdaniem ks. Mariańskiego tego rodzaju zarzuty są co najmniej dyskusyjne i wymagają osobnego omówienia.

W ostatnim punkcie swojego referatu Prelegent przedstawił zachowania korupcyjne w społeczeństwie polskim. Ich najbardziej spektakularnymi przejawami są wielkie afery gospodarcze. Wzrost informacji o różnego rodzaju aferach i nadużyciach gospodarczych znajduje swoje odzwierciedlenie w opinii społecznej. Np. według sondażu CBOS z 1992 r. istnieje dość powszechny pogląd o coraz częstszym występowaniu afer gospodarczych i nadużyć finansowych w naszym kraju (67% badanych sądzi, że występują one częściej niż dawniej) oraz jednorodność o bezkarności sprawców afer i nadużyć finansowych (88% badanych sądzi, że winni unikają kary).

W końcowych wnioskach swojego referatu ks. Mariański zwrócił uwagę na konieczność dalszego doskonalenia demokratycznej jakości naszego państwa (w kierunku tzw. demokracji uczestniczącej), jego systemu prawnego, administracyjnego i gospodarczego oraz na wspieranie w życiu społecznym takich wartości, jak uczciwość, rzetelność, szczerłość, sumiennosc, prawosc, bezinteresownosc, lojalnosc, identyfikacja z interesem państwa, dla przeciwdziałania rozszerzaniu się działań korupcyjnych.

W prowadzonej po zakończeniu referatu dyskusji rozwijano i dopowiadano pewne wątki związane z przedłożonym zagadnieniem. Najwięcej uwagi poświęcono dalszemu precyzowaniu pojęcia „praktyki korupcyjne”, odwołując się w tym względzie również do niezbyt odległej przeszłości socjalistycznej (ks. J. Sieg SJ i ks. B. Inlender). Podkreślano także szczególny wymiar tzw. korupcji politycznej, polegającej na dyskredytowaniu w oczach opinii publicznej przeciwnika politycznego (ks. Inlender) lub na tworzeniu pozornych związków z tymi wszystkimi, od których można uzyskać społeczną akceptację lub kupić elektorat (ks. J. Wróbel).

W trakcie dyskusji mocno podkreślono podmiotowy aspekt działań korupcyjnych. Zdaniem ks. J. Nagórnego istotną rzeczą jest zdanie sobie sprawy nie tylko z tego, czym jest korupcja, ale także z tego, kim jest człowiek skorumpowany, zarówno ten dający, jak i ten biorący, jaka w nim nastąpiła moralna destrukcja. W tym kontekście ks. S. Rosik zwrócił uwagę, iż korupcja w aspekcie podmiotowym ukazuje się jako swoista, odwrócona w sensie materialnym realizacja zasady sprawiedliwości: *do ut des* – daję, abys dał.

Ostatni z dyskutantów – ks. J. Pryszmont – podkreślił, że tak powszechne w naszym kraju zjawisko korupcji jest wynikiem długiej tradycji, którą przeżyliśmy poprzez zabory, a także poprzez dotychczasowy system.

Odpowiadając na wypowiedziane w trakcie dyskusji głosy, ks. Mariański zwrócił przede wszystkim uwagę na konieczność krytycznego podejścia do wyników wszelkich sondaży, wskazując jednocześnie na różnicę pomiędzy badaniem socjologicznym a tzw. badaniem opinii publicznej. Nawiązując do wypowiedzi ks. Inlendera, Prelegent zgodził się co do tego, że pojęciu „korupcja” należy przyznać szerszy zakres niż pojęciu „łapówkarstwo”. Odnosząc się z kolei do głosu ks. Nagórnego, autor referatu uznał za słuszne poszerzenie przez mówcę

horyzontu problemu o takie zagadnienia, jak koncepcja człowieka czy konsumizm, stwierdzając jednocześnie, że podmiotowy aspekt korupcji to raczej zagadnienie psychologiczne niż socjologiczne. Ks. Mariański podzielił również opinię ks. Wróbla o korupcjogennym charakterze demokracji oderwanej od wartości podstawowych oraz ks. Pryszmonta – co do historycznych korzeni polskiej korupcji.

Kolejny referat zatytułowany: „Wpływ struktur na życie moralne” wygłosił ks. prof. dr hab. Jan Pryszmont (ATK). Jego zdaniem korzeni korupcji należy szukać w złu tkwiącym w strukturach społecznych i ich wpływie na postawy ludzkie, co nie zawsze jeszcze jest dostrzegane w dostateczny sposób.

Tymczasem trudno nie zauważyć daleko posuniętej zależności obecnego życia człowieka od różnorodnych mechanizmów strukturalnych wszechwładnie je ogarniających. Problem negatywnego wpływu tychże struktur na ludzkie zachowania związany jest z zagadnieniem grzechu pierwotnego, którego zło dotknęło nie tylko osobę ludzką, ale i jej byt w rozmaitych formach życia społecznego, a więc i wszelkie struktury. Zwraca na to uwagę zarówno Kościół protestancki, mówiąc o „złu strukturalnym” (P. Tillich), jak i Kościół katolicki, posługując się terminem „struktury grzechu” (J a n P a w e ł II. *Sollicitudo rei socialis* nr 36).

Według Prelegenta zagadnienie wpływu struktur na ludzkie życie można już dostrzec w poglądach J. J. Rousseau, współcześnie zaś u przedstawicieli szkoły frankfurckiej, behawiorystów (zwłaszcza u B. F. Skinnera) oraz wśród marksistów. Z kolei w Kościele katolickim przeświadczenie o negatywnym oddziaływaniu struktur wyraźnie wystąpiło w kwestii tzw. „grzechu strukturalnego”, podniesionej na VI sesji Synodu Biskupów w 1983 r., a następnie w posynodalnej adhortacji Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia*, gdzie jest mowa o „grzechu społecznym”. Z kolei dokument Konferencji Episkopatu Brazylii na Wielki Post 1983 r. tak dalece ujmuje wpływ tychże struktur na człowieka, że znosi odpowiedzialność osoby za wykroczenia, niejako przenosząc ją na struktury.

W konkluzji tej części swoich wywodów Autor referatu stwierdził, że silnemu oddziaływaniu struktur w naszych czasach sprzyja specyficzna atmosfera, na którą składają się: konsumpcjonizm, rozbudzany i podtrzymywany przez środki społecznej komunikacji, sekularyzacja, zanik wszelkich autorytetów, kryzys rodziny i wychowania, a także niejednokrotnie trudne warunki życiowe oraz łatwość wejścia na drogę niewłaściwego postępowania.

W tym kontekście Prelegent zwrócił uwagę – za E. Müllerem – na palącą potrzebę „nawracania” struktur. Początkiem tego procesu powinno być przeprowadzenie badań socjologicznych i psychologicznych oraz powołanie zespołu specjalistów i doradców. Trzeba jednak liczyć się w tym względzie z dużym oporem i bezwładem tychże struktur w ich reformowaniu. Rzeczą bezwzględnie konieczną jest również połączenie nawrócenia osobistego z naprawą struktur.

Na zakończenie swojego referatu ks. Pryszmont sformułował najważniejsze zadania, jakie stoją przed Kościołem i teologią moralną, jeśli chodzi o ulepszanie struktur współczesnego świata. Należą do nich przede wszystkim zmiany w zakresie własnych struktur Kościoła, tak, aby jak najlepiej wyrażały jego ducha. Szczególną rolę do odegrania w tym względzie mają wybitni świadkowie wiary. Natomiast teologia moralna powinna ze swej strony przede wszystkim ukazać w jasny sposób problem oddziaływania struktur na ludzkie życie i to w kontekście dzisiejszych warunków, potrzebę osobistej przemiany chrześcijanina, gdyż duch struktur, tak często spaczonych, siedzi głęboko w nas, zdecydowanie przedstawiać

fundamentalne podstawy, na których opiera się życie chrześcijańskie oraz ukazać aktualność dynamizmu Dobrej Nowiny, przekształcającej społeczeństwa poprzez historię.

W dyskusji po referacie ks. Z. Teinert zwrócił uwagę na nieścisłość tłumaczenia tytułu dzieła E. Müllera *Die Bekehrung der Strukturen* jako „nawracanie struktur”, gdyż sugeruje ono, jakoby struktury miały własną podmiotowość. Z tego względu raczej należałoby mówić o „sanacji” lub „uzdrawianiu” struktur.

Wiele interesujących i ważnych kwestii podniósł w swoim wystąpieniu ks. J. Nagórny. Jego zdaniem koniecznych uściśleń wymaga sprawa stosunku strukturalizacji życia społecznego do tzw. instytucjonalizacji oraz grzechu społecznego do grzechu strukturalnego. W tym kontekście należy również odnotować pytanie ks. I. Mroczkowskiego skierowane do Prelegenta na temat związków pomiędzy strukturalizacją życia społecznego a strukturalizmem. W dalszej części swojej wypowiedzi ks. Nagórny zwracając uwagę na niebezpieczeństwo biurokratyzacji struktur i nabierania przez nie oligarchicznego charakteru, podkreślił znaczenie kategorii uczestnictwa, jako kryterium oceniającego daną strukturę. Przestrzegając zaś przed personifikacją struktur, zauważył, że dopiero w spotkaniu z grzesznością człowieka struktura staje się prawdziwym niebezpieczeństwem i problemem moralnym. Stąd też błędne byłyby wszelkie próby przemiany struktur, które zwalniałyby jednocześnie człowieka z odpowiedzialności moralnej i osobistego nawrócenia.

Odpowiadając na przedstawione w dyskusji pytania i dopowiedzenia, ks. Pryszmont zwrócił uwagę, że choć termin „nawrócenie” w sposób ścisły odnosi się tylko do osoby, to jednak w znaczeniu przenośnym czy analogicznym może być również odniesiony do struktur. Zgodził się również co do konieczności dalszych dyskusji precyzujących zakres pojęcia „struktura” oraz relacji pomiędzy „grzechem społecznym” i „strukturalnym”

W pewnym sensie kontynuacją refleksji rozpoczętej przez ks. prof. dra hab. J. Pryszmonta był referat pani dr hab. A. Dylus (ATK) na temat: „Korupcja w aspekcie etyczno-społecznym”. Na wstępie swojego wystąpienia Prelegentka scharakteryzowała sam fenomen korupcji, określając go jako podejmowany z interesownych motywów ukryty kontrakt między korumpującymi i korumpowanymi, będący albo wyraźnym przekroczeniem obowiązujących norm (moralnych, prawnych, zwyczajowych), albo wykorzystaniem luk prawnych, w wyniku czego jego podmioty osiągają kosztem innych nadzwyczajne, niezastuzone korzyści i wywierają przez to na nich nacisk, skłaniający do naśladownictwa. Według Autorki referatu wśród przyczyn korupcji można wyróżnić: uniwersalne (ponadczasowe skłonności poszczególnego człowieka do zła), stanowiące przedmiot zainteresowania etyki indywidualnej i teologii moralnej, oraz zmienne (uwarunkowany czasowo sposób organizacji życia społecznego, który stwarza wyraźne bodźce korupcyjne), które przykuwają uwagę etyka społecznego. Wśród skutków zachowań korupcyjnych Prelegentka wyróżniła osobowościowe, ekonomiczne, społeczne i polityczne.

Drugi punkt omawianego referatu posiadał charakter metateoretyczny i zmierzał do odpowiedzi na pytanie, na czym polega specyfika etyczno-społecznego aspektu problematyki moralnej w ogóle, a korupcji w szczególności. Wskazując na możliwość podmiotowego i przedmiotowego podejścia do tego zagadnienia, Prelegentka podkreśliła preferowane w tym względzie ujęcia o charakterze przedmiotowym, przedstawiając niektóre z nich. Powołując się na propozycję A. Richa, Autorka referatu stwierdziła, że zadaniem etyki społecznej jest przede wszystkim odpowiedź na pytanie: jak ma wyglądać porządek strukturalny instytucji życia społecznego, współokreślający jakość relacji typu ja-ja, ja-ty/my, ja-my/to, aby umożliwiał i ułatwiał odpowiedzialne postępowanie we wszystkich obszarach odniesień

człowieka? Chodzi więc tutaj o odpowiedzialność człowieka za charakter obowiązujących w społeczeństwie norm i instytucji. Z tego względu etyka społeczna bywa również nazywana „etyką tego, co pośrednie”, czyli etyką struktur, instytucji, systemów społecznych, tzn. etyką tego wszystkiego, co nam ułatwia lub utrudnia nasze indywidualne relacje. Tak opisany główny przedmiot zainteresowania etyki społecznej, tj. godnościowe kształtowanie instytucji, struktur i systemów społecznych, zawiera w sobie także problematykę korupcji. Przy ocenie tego zjawiska „etyka tego, co pośrednie” pomaga ustalić, w jaki sposób warunki społeczne, jako jego kontekst, ograniczają lub wzmacniają wolność jednostkową, a tym samym odpowiedzialność za dane działanie.

W dalszej części swojego referatu Prelegentka podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób skorumpowane instytucje wpływają na realizację dobra moralnego. Jej zdaniem przede wszystkim przez tworzenie atmosfery społecznego nacisku, która ogranicza stopień wolności oraz prawidłowe rozeznanie moralne niektórych podmiotów życia gospodarczego i w ten sposób sprzyja podejmowaniu nieuczciwych praktyk. W konsekwencji powoduje to demoralizację człowieka, zakłócenie społecznego kontekstu jego egzystencji i normalnego funkcjonowania niezbędnych instytucji.

Zdaniem Autorki referatu działania korupcyjne przede wszystkim naruszają zasadę racjonalności gospodarczej, a dopiero wtórnie dobre obyczaje i zasady moralne. Stąd też już sama zasada racjonalności gospodarczej, czyli podstawowy imperatyw etyki gospodarczej, aby działać gospodarnie, stanowi wystarczające kryterium umożliwiające negatywną ocenę korupcji. Na zakończenie swojego wystąpienia pani Dylus zwróciła uwagę na pewne konsekwencje dla praktyki społecznej, jeśli chodzi o przeciwdziałanie korupcji. Ponieważ problematyka korupcji, jak to zostało już powiedziane, mieści się w polu zainteresowania nie tylko etyki indywidualnej, ale także społecznej, odpowiednio do tego pragmatyczny zamiar ograniczenia korupcji należy realizować nie tylko przez kształtowanie postaw, ale i przez naprawę struktur. Z tego względu korupcja stanowi wyzwanie głównie dla polityków, którym pomocą powinna służyć chrześcijańska etyka społeczna, a także dla zintegrowanych grup społecznych, jak np. związki zawodowe.

W konkluzji swoich wywodów Prelegentka stwierdziła, iż ostatecznie dla skutecznego przeciwdziałania korupcji potrzeba zróżnicowanych i kompleksowych środków. Same przedsięwzięcia instytucjonalne nie wystarczą. Równoległe do nich musi następować przemiana postaw i „naprawa sumień”

Referat pani dr hab. A. Dylus wywołał wśród słuchaczy ożywioną dyskusję. Przede wszystkim dotyczyła ona wzajemnych relacji takich dyscyplin, jak teologia moralna, etyka indywidualna i etyka społeczna. Zwracano uwagę, iż nieuzasadnione jest redukowanie teologii moralnej jedynie do aspektu indywidualnego ludzkiej moralności (ks. I. Mroczkowski, ks. B. Inlender, ks. S. Olejnik) oraz sugerowanie przez Prelegentkę priorytetu etyki społecznej w stosunku do etyki indywidualnej (ks. S. Rosik). W tym kontekście ks. Mroczkowski postawił pytanie o miejsce spotkania się (lub przecięcia się) naszego stosunku do instytucji (etyka indywidualna) i naszej odpowiedzialności za nie (etyka społeczna).

Niejako kontynuacją tego nurtu dyskusji były wypowiedzi zwracające uwagę na to, że skoro struktury mogą być dobre lub złe jedynie w znaczeniu przedmiotowym, to słuszne byłoby podkreślanie w etyce społecznej raczej aspektu przedmiotowego, podczas gdy w etyce indywidualnej – podmiotowego (ks. Z. Perz), oraz akcentujące komplementarność oddziaływań indywidualno-społecznych wobec korupcji (ks. Rosik). Ważkie w tym kon-

tekście były również stwierdzenia ks. Olejnika na temat wzajemnego uzupełniania się takich dyscyplin teologicznych, jak katolicka nauka społeczna i teologia moralna.

Oprócz wątku metateoretycznego w dyskusji poruszono jeszcze wiele innych problemów. I tak ks. B. Inlender zwrócił uwagę, że niezależnie od ścisłego rozumienia korupcji należałoby również mieć na uwadze jej szersze znaczenie, na które wskazuje łacińska etymologia tego słowa (*corrumpere* = rozbić, niszczyć), choćby nie wskazywało ono na jakież wyraźne formy przekupywania przez zaofiarowanie wartości materialnych. Zdaniem tego samego mówcy zachowań korupcyjnych nie może usprawiedliwić brak odpowiedniej kodyfikacji względnie jej luki. Istotne bowiem w tym względzie znaczenie ma świadomość, że jest to działanie moralnie niesłuszne.

Dla ks. S. Olejnika interesujące w obrębie omawianego zagadnienia pozostaje również uchwycenie pewnych procesów wewnętrznych, jakie zachodzą w człowieku podlegającym działaniu struktur korupcyjnych. Pod tym względem bardzo użyteczna może być dla moralisty genialna nieraz intuicja psychologiczna wielkich pisarzy, takich jak np. Dostojewski czy Solżenicyn.

Na brak w referacie specyfiki kobiecego spojrzenia na korupcję zwrócił uwagę ks. Z. Sareło. Powołując się na teologię (etykę) feministyczną przypomniał on, iż jej zdaniem źródłem wypaczeń w postaci korupcji jest obraz człowieczeństwa ukształtowany w mentalności społecznej pod wpływem kultury patriarchalnej. W konkluzji swojej wypowiedzi wyraził on pogląd, iż być może jakaś zintegrowana grupa kobiet mogłaby się skutecznie przeciwstawić korupcji.

W dyskusji podjęto również aspekt politycznego zaangażowania dyscyplin etycznych. O ile ks. H. Juros przestrzegał przed ideologizacją tych nauk, to ks. W. Gubała opowiedział się za takim zaangażowaniem, skoro powinnością moralistów jest wpływanie na odpowiednie kształtowanie struktur, zaś polityka to właśnie działanie na rzecz struktur w aspekcie godnościowym.

Odpowiadając na przedstawione w dyskusji uwagi i zapytania, Prelegentka przede wszystkim broniła przedstawionej przez siebie specyfikacji dyscyplin etycznych, przyznając, że jest to jedna z możliwych koncepcji, zgodnie z którą, etyka indywidualna to „etyka usposobienia” (inaczej: etyka celów, ideałów), natomiast etyka społeczna to bardziej „etyka odpowiedzialności” (inaczej: etyka środków). O ile w pierwszej mamy sposób argumentacji deontologiczny, to w drugiej – teleologiczny.

Nawiązując do problemu, czy etyka społeczna dotyczy naszej odpowiedzialności wobec normy czy za normy, Autorka referatu raz jeszcze podkreśliła, że za normy i to w aspekcie godnościowego kształtowania struktur, oraz że nie ma to nic wspólnego z relatywizmem. Potwierdziła także potrzebę oddziaływania komplementarnego, jeśli chodzi o usuwanie zjawiska korupcji. Odpowiadając z kolei na pytania postawione przez ks. Sarełę, nie zaprzeczyła korupcjogenności struktur paternalistycznych, natomiast ze sceptycyzmem odniosła się do postulatu tworzenia zintegrowanych grup kobiet jako czynnika antykorupcyjnego.

Prelegentka polemizowała również ze stanowiskiem ks. Perza, odmawiającego strukturom charakteru podmiotowego. Jej zdaniem wypowiedź Jana Pawła II zawarta w encyklice *Sollicitudo rei socialis* o odpowiedzialności poszczególnych narodów, ludów, a nawet całych bloków za sytuację w krajach Trzeciego Świata skłania do zastanowienia się jeszcze raz nad podmiotowością moralności zbiorowej, organicznej.

Kolejny referat, który wygłosił ks. dr Ireneusz Mroczkowski (KUL), dotyczył aspektu biblijno-teologicznego korupcji. Na wstępie swojego wystąpienia Prelegent stwierdził, iż obserwując życie społeczno-gospodarcze w Polsce, trudno oprzeć się wrażeniu minimalnej obecności w nim głosu teologów moralistów. Tymczasem odczytując orędzie Objawienia poprzez znaki czasu, nie można zwątpić w orientującą moc Słowa Bożego na wszystkich poziomach życia. Stąd też – zdaniem ks. Mroczkowskiego – teologowie moralisci w Polsce powinni zrobić rachunek sumienia i zapytać siebie, dlaczego tak rzadko zabierają głos na temat aktualnych problemów społeczno-gospodarczych.

W pierwszej części swojego wystąpienia Autor referatu analizując biblijny obraz porządku społecznego, zwrócił uwagę na przenikanie się w nim dążenia do sprawiedliwości i ulegania chciwości. Stąd też z punktu widzenia tradycji judeochrześcijańskiej korupcja ma swe źródło w nieopanowanej chciwości człowieka, polegającej na pragnieniu stałego powiększania majątku, nawet kosztem drugiego człowieka, i na przywarciu przez skąpstwo do dóbr już posiadanych. Istotnym dopełnieniem tego kontekstu biblijnego jest podkreślanie przez Chrystusa nietrwałości bogactw ludzkich, jakkolwiek byłyby one wielkie.

W drugiej części swoich wywodów Prelegent starał się opisać teologiczne podstawy porządku społeczno-ekonomicznego poprzez ukazanie teologicznego wymiaru praw człowieka. Tworzą one bowiem fundament dla wolności społecznej, sprawiedliwości i solidarności. Jego zdaniem prawa człowieka, które chcą zabezpieczyć godność osoby ludzkiej i określić przez to zrab ustroju społeczno-gospodarczego, znajdują w Objawieniu swoją zasadniczą podstawę i uzasadnienie.

Przechodząc do omówienia źródeł winy społecznej w odniesieniu do korupcji, Autor referatu przypomniał, że podkreślanie w teologii katolickiej roli grzechu osobistego nie oznacza zgody na istnienie złych struktur i instytucji grzechu. Nawiązując do podjętej przez P. Ricoeura próby wyjaśnienia powstania zła społecznego (zob. *Historie et verite*. Paris 1955), ks. Mroczkowski raz jeszcze podkreślił szczególne w tym względzie znaczenie koncepcji opartej na prawach człowieka. Wyraża ona bowiem lepiej niż wspomniana propozycja Ricoeura prawdę relacji międzyludzkich i mechanizmy gromadzenia się zła społecznego. Konieczną jednak rzeczą jest uwzględnienie w tej koncepcji transcendentalnego wymiaru człowieka. Zdaniem Prelegenta ateistyczna negacja prawdziwej wielkości człowieka zdaje się stanowić najgłębsze źródło „zepsucia” społecznego, a więc korupcji w sensie szerokim. Sam system gospodarczy nie posiada bowiem w sobie dostatecznych kryteriów pozwalających na poprawne określenie wszystkich ludzkich potrzeb, czego przykładem jest wolny rynek.

W ostatnim punkcie swojego referatu Prelegent omówił społeczne mechanizmy przeciwdziałania korupcji. Zaliczył do nich właściwe funkcjonowanie władzy, zwłaszcza w aspekcie sprawiedliwego podziału dochodu narodowego, solidarność społeczną oraz tworzenie etyk zawodowych, szczególnie dla urzędników administracji państwowej i samorządowej oraz dla kupców i pracowników handlu, jako najbardziej zagrożonych korupcją.

Zabierając głos w dyskusji po referacie, ks. S. Olejnik z jednej strony wyraził swoje obawy, co do słuszności jednoznacznego opowiadania się przez katolików i teologów za tzw. kapitalizmem demokratycznym, a z drugiej strony wyraził swoje zadowolenie z postulatu tworzenia etyk zawodowych.

Odpowiadając ks. Profesorowi Olejnikowi, ks. Mroczkowski stwierdził, iż używanie przez niego w referacie pojęcia „kapitalizm demokratyczny” związane było z cytowaniem



pracy M. Novaka *Duch demokratycznego kapitalizmu*. Natomiast on sam nie ma pomysłu, jak nazwać taki model ustroju, w którym akceptuje się pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, nie zapominając równocześnie o dobru wspólnym.

Interesujące i niecodzienne, jak na ten rodzaj spotkań naukowych, było wystąpienie Senatora RP dra Z. Romaszewskiego na temat: „Problem korupcji w okresie kształtowania nowego ustroju w Polsce”

Omawiając na wstępie swojego wystąpienia sytuację, w jakiej znajduje się aktualnie Polska, Senator podkreślił bezprecedensowy charakter dokonujących się w niej zmian. Napotykają one jednak na szereg barier, chociażby w postaci braku kapitału czy określonego stanu świadomości społeczeństwa, w tym również jego elit politycznych. Bardzo często te bariery pogłębia sposób funkcjonowania mass mediów i zamęt, jaki one wywołują.

Wśród przyczyn występującego w Polsce kryzysu społeczno-gospodarczego pan Romaszewski wymienił następujące czynniki: manipulacje i deformacje w przekazywaniu prawdy o człowieku, zanik wartości kolektywnych (na zasadzie „wahadła” historycznego) i faktyczne przyjęcie przez elity polityczne tezy o akumulacji kapitału za wszelką cenę, co zaowocowało plagą korupcji oraz doprowadziło do znacznej polaryzacji społeczeństwa na ludzi bardzo bogatych i bardzo biednych. Szczególnie niepokojącym i groźnym zjawiskiem jest brak identyfikacji obywateli z własnym państwem, które podlega wielkiej grabieży. Bowiem dla realizacji własnych interesów używa się dziś ogromnych środków społecznych. W sytuacji więc, kiedy funkcjonuje jeszcze niedoskonałe prawo, państwo praktycznie jest bezbronne wobec korupcyjnych działań własnych obywateli.

W tym kontekście mówca zwrócił uwagę na niebagatelną rolę, jaką ma do odegrania Kościół, dysponujący odpowiednim autorytetem społecznym i własną nauką społeczną, która jest bezalternatywna. Wynika to ze skupienia w niej ogromnego doświadczenia Kościoła, nabytego na różnych kontynentach i w różnych systemach politycznych.

Przedstawione z punktu widzenia polityka i parlamentarzysty spojrzenie na problem korupcji w Polsce, z uwzględnieniem szerokiego kontekstu politycznego, spotkało się z żywą reakcją słuchaczy, czego świadectwem była prowadzona po referacie dyskusja.

Raz jeszcze dokonano w niej refleksji nad przyczynami korupcji, upatrując je w kryzysie człowieka i postaw obywatelskich (ks. B. Inlender i ks. J. Nagórny), a także w istniejącym zniewoleniu społeczeństwa i jego elit minioną przeszłością (ks. P. Góralczyk). W tym kontekście ks. J. Zabielski wyraził przekonanie, że ludzie, którzy dopuścili się korupcji, powinni być eliminowani z życia społecznego, by nie wpływali na dalszą jego demoralizację. Interesujące w tej części dyskusji było zwrócenie uwagi przez ks. Nagórnego na różnicę pomiędzy ubóstwem a biedą. Jego zdaniem biedne pod względem materialnym społeczeństwo polskie, wcale nie jest ubogie w znaczeniu postaw. Bowiem coraz więcej obserwuje się w tym społeczeństwie pazerności, nuworyszostwa i nowobogactwa, które prowadzą do korupcji. Jednak według ks. W. Gubały mamy tutaj do czynienia raczej z procesem odreagowywania przez społeczeństwo minionej, totalitarnej rzeczywistości i być może należałoby bardziej cierpliwie czekać na jego zakończenie.

Z kolei ks. S. Olejnik podkreślił niezrozumienie katolickiej nauki społecznej przez ugrupowania polityczne i parlamentarzystów, odwołujących się w swoim fundamencie ideowym do tejże nauki. Zdaniem ks. Nagórnego nie brak również wśród omawianych grup bardzo selektywnego podejścia do katolickiej nauki społecznej, czego przykładem jest mocne akcentowanie prawa do własności prywatnej, przy jednoczesnym zapominaniu o społecznych skutkach zasady o powszechnym przeznaczeniu dóbr.

Nawiązując do przedstawionych w czasie dyskusji uwag i postulatów, senator Romaszewski przede wszystkim podkreślił znaczenie odpowiedniej formacji kapłanów dla ich społecznego zaangażowania. Chodzi bowiem o to, aby wychować kapłana społecznika, a nie polityka. W ten sposób Kościół może najlepiej obronić się przed zarzutami o klerykalizację życia politycznego czy też polityzację działalności duszpasterskiej. Zgodził się również Senator z ks. prof. Olejnikiem co do tego, że chrześcijańskie partie polityczne w niedostateczny sposób artykułują treści katolickiej nauki społecznej.

Najwięcej uwagi mówca poświęcił tym głosom w dyskusji, które bezpośrednio dotyczyły korupcji. Jego zdaniem ogromnie negatywną pod tym względem rolę pełnią mass media, a zwłaszcza telewizja. Kuszając bowiem biedne społeczeństwo niczym nieograniczoną konsumpcją, prowadzą je w prostej linii do zachowań korupcyjnych. Ponadto przyczyniają się też do kształtowania się w społeczeństwie postawy pobłażliwości dla korupcji.

Na zakończenie swojego wystąpienia pan Romaszewski zwrócił uwagę na potrzebę takiego kształtowania opinii społecznej, aby mogła ona stanowić naturalną opozycję wobec wszelkich struktur i praktyk korupcyjnych. Kościół powinien pod tym względem odegrać znaczącą rolę.

Ostatni referat podczas omawianego spotkania moralistów wygłosił ks. prof. dr hab. J. Krucina (PWT Wrocław). Jego temat brzmiał: „Nadużycia moralno-społeczne jako wyzwanie dla myśli moralno-pastoralnej” Zasadniczą perspektywę swojego przedłożenia Prelegent określił wstępnym stwierdzeniem, iż oprócz indywidualnych nadużyć i czynów niesprawiedliwych, jakie mają miejsce w życiu społecznym, trzeba w nim również dostrzec występowanie zła moralnego, w które zaangażowane są struktury społeczne.

W pierwszej części swojego referatu Prelegent omówił cywilizacyjne okoliczności współczesnych nadużyć. Według Autora referatu związane są one przede wszystkim z myśleniem postnowożytnym, na które składa się ideologia racjonalistycznego Oświecenia, rewolucyjnego materializmu dialektyczno-historycznego oraz fascynacja postępem naukowo-technicznym. Cała ta mentalność zmierza do ukształtowania takiej rzeczywistości, w której wszelkie ludzkie działania byłyby etycznie neutralne. Stąd też, zdaniem Prelegenta, można by mówić o cywilizacyjnej legalizacji samej korupcji.

W drugiej – najobszerniejszej – części swoich wywodów ks. Krucina skoncentrował się na opisie moralnego podłoża zjawiska korupcji. Na wstępie przypomniał on, że w ocenie korupcyjnych zachowań mamy do czynienia z dwoma skrajnymi stanowiskami: indywidualistycznym, wskazującym głównie na skorumpowaną przez grzech pierwotny naturę ludzką, i społecznym – akcentującym bardziej struktury aniżeli grzech.

Tymczasem w kontekście społecznego nauczania Kościoła – zwłaszcza Jana Pawła II – należy stwierdzić, że dla pełnego ukazania korzeni nękającego nas zła korupcyjnego, nie wystarcza tylko sam jego opis fenomenologiczny oraz oparta na obserwacji i statystyce diagnoza, ale potrzeba rzetelnej analizy etyczno-społecznej, sięgającej ostatecznych celów ludzkiej działalności. Bowiem dopiero w świetle kryteriów moralnych można odkryć, że za określonymi decyzjami, dyktowanymi przez racje gospodarcze i polityczne, kryją się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu pieniądza i posiadania, ideologii i władzy, żądzy używania i rozkoszy. Bez uwzględnienia tych dwóch płaszczyzn – objawowej, diagnostycznej, oraz moralnej, oceniającej – nie byłoby możliwe wskazanie prawdziwej natury korupcyjnego zła, które dotyczy zagrożenia aksjologicznego charakteru bytu ludzkiego, zarówno w jego wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Z tak zinterpretowanej moralnie korupcji wynika wezwanie do osobistego nawrócenia i międzyludzkiej solidarności.

Ukazuje to równocześnie ścisły związek etyki czy teologii moralnej z etyką społeczną czy katolicką nauką społeczną.

Pod koniec swojego referatu Prelegent zwrócił uwagę, że powodzenie procesu reform w Polsce zależy nie tylko od reformy strukturalnej, ale także od przeobrażenia ludzkich postaw. Mając na uwadze wzajemną zależność obydwu wielkości, ks. Krucina stwierdził, że prawidłowe wyważenie współzależności między reformami strukturalnymi a kształtowaniem zachowań stanowi dla nauki społecznej Kościoła podstawowy warunek skuteczności procesu transformacji w państwie. Drugim warunkiem jest możliwość współdziałania państwa i społeczeństwa, w tym i Kościoła. Pragnie on ze swej strony włączyć się zwłaszcza w proces zmiany zachowań obywateli, poprzez kształtowanie w nich coraz silniejszej tożsamości w Chrystusie, zwłaszcza w aspekcie właściwego korzystania przez nich z wolności.

Dopełnieniem przedstawionego referatu była dyskusja. Podkreślono w niej słuszność wyrażonego przez Prelegenta zastrzeżenia co do pośpiesznego i bezpośredniego przechodzenia od twierdzeń biblijnych czy też biblijno-teologicznych do praktyki społecznej (ks. I. Mroczkowski) oraz postawiono pytania dotyczące roli partii chrześcijańskich jako środków wychowania człowieka oraz prawa do kompromisu jako konsekwencji prowadzenia dialogu w społeczeństwie pluralistycznym (ks. Mroczkowski).

Odnosząc się do ostatniego pytania ks. Mroczkowskiego, ks. Z. Perz zwrócił uwagę na znaczenie dla rozwiązania tego problemu soborowej Deklaracji o wolności religijnej (*Dignitatis humanae*). Ten sam mówca podkreślił również konieczność szerszego niż dotychczas uwzględnienia w ramach wykładu antropologii moralnej społecznej natury człowieka oraz zwrócenia uwagi w tym kontekście na naczelne zasady, którymi ma się człowiek kierować z uwagi na to, że jest istotą społeczną, żyjącą w różnych społecznościach, poczynając od rodziny, a na społeczności międzynarodowej kończąc.

Z kolei ks. J. Nagórny nawiązując do podkreślonej przez Prelegenta przynależności katolickiej nauki społecznej do teologii moralnej, zwrócił uwagę na dwa zadania, jakie stają w tym kontekście przed moralistami. W pierwszym rzędzie chodziłoby o znalezienie fundamentu teologicznego dla problematyki społecznej (sam mówca optuje w tym względzie za kategorią „przymierza”), a następnie o właściwe ujęcie relacji między pluralizmem i tolerancją. Ich utożsamianie musi być przewyżnione.

Nawiązując do wypowiedzianych w trakcie dyskusji głosów, ks. Krucina zwrócił przede wszystkim uwagę na zagadnienie wolności w społeczeństwie pluralistycznym. Potwierdził wyjątkowe znaczenie dla tej kwestii soborowego dokumentu *Dignitatis humanae*, zwracając uwagę, że Kościół nie boi się społeczeństwa pluralistycznego, byle tylko było ono oparte na fundamencie uczestnictwa (nie zaś umowy społecznej). Każdy bowiem ma jakieś rozeznanie spraw społecznych i może wnieść w życie społeczne swój wkład. Zagrożeniem jest tylko pustka społeczna, życie społeczeństwa pozbawionego wartości, ocen moralnych i praw. Zdaniem Prelegenta w konkurowaniu różnych propozycji aksjologicznych ostatecznie zwycięży ta, która wynika z natury ludzkiej. Natomiast gdy chodzi o funkcję krytyczną Kościoła, to zdaniem Autora referatu polega ona przede wszystkim na ocenie istniejącej sytuacji oraz na formowaniu ludzi i instytucji.

Przejawem zaangażowania polskich teologów moralistów w zachodzące w Polsce przemiany było przyjęcie zgłoszonego w trakcie obrad przez ks. prof. dra hab. Janusza Nagórnego wniosku o wystosowanie przez Sekcję Moralistów Polskich trzech pism do następujących instytucji: Naczelnej Izby Lekarskiej (z uznaniem i poparciem dla wszelkich inicjatyw w celu przywrócenia właściwej etyki zawodu lekarza), do marszałków Sejmu i

Senatu RP (z wezwaniem o uchwalenie takiej ustawy o ochronie poczętego życia, która szanowałaby prawo do życia każdej ludzkiej istoty od chwili jej poczęcia aż do jej naturalnej śmierci) oraz do Komisji Episkopatu Polski do Spraw Nauki (z prośbą o opublikowanie dwóch listów – do wiernych i do duchowieństwa – na temat aktualnej sytuacji religijno-moralnej w kraju i wynikających stąd zadań).

Podczas omawianego tu spotkania naukowego jego uczestnicy gromadzili się na wspólnie celebrowanej Eucharystii, której przewodniczył nestor polskich teologów moralistów ks. biskup S. Smoleński. Myślą przewodnią głoszonych przez niego homilii było zwrócenie uwagi na te treści, jakie wnosi w pracę i służbę teologa moralisty fakt bycia kapłanem. Szczególnym przeżyciem dla uczestników zjazdu było sprawowanie przez nich – w drugim dniu obrad – Eucharystii wokół *Altare Patriae* na Wawelu.

Na zakończenie należy podkreślić życzliwość i gościnność krakowskich gospodarzy zjazdu moralistów polskich, z ich *spiritus movens* ks. W. Gubałą na czele oraz fakt opublikowania staraniem przewodniczącego Sekcji ks. prof. dra hab. A. Marcola w formie książkowej wszystkich referatów i wystąpień w trakcie dyskusji, uzupełnionych o sumaryczne spojrzenie na zjawisko korupcji samego ks. Marcola (*Korupcja. Problem społeczno-moralny*. Red. A. Marcol. Opole 1992).